

Z Piekararskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY

NUMER 6 (266) - 11 CZERWCA 2017 ROK XXII

*A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni,
aż do skończenia świata.*



Idzie, idzie Bóg prawdziwy.

Najświętszemu Sercu Pana Jezusa jest poświęcony miesiąc czerwiec. To z Serca Jezusowego wypływają źródła łask dla każdego z nas i, jak słyszymy w prefacji o Najświętszym Sercu Pana Jezusa - Z Jego przebitego boku wypłynęła krew i woda, i tam wzięły początek sakramenty Kościoła, aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia... Sakramenty, które umacniają naszą więź z Panem Jezusem.



W tym miesiącu wyruszamy również z Najświętszym Sakramentem w procesji Bożego Ciała, zapraszając Go do naszych domostw, miejsc pracy, aby błogosławił Bóg prawdziwy naszą codzienność, nasze poczynania, nasze radości, smutki, doświadczenia...

Jesteśmy po pielgrzymce Mężczyzn i Młodzieńców do Pani Piekarskiej - był to czas umacniania, dawania świadectwa wiary i wierności Bogu, Matce Bożej i Kościołowi... W obecnym numerze umieszczamy słowo ks. Arcybiskupa Wiktora Skworca skierowane do pielgrzymów... s.4. Zapraszamy również do fotogalerii. Na tegorocznej pielgrzymce był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, który jako pielgrzym przybył do naszego sanktuarium, aby wspólnie ze „światem męskim” uczestniczyć w pielgrzymce. Pan Prezydent pozostawił na piśmie swoje pozdrowienia... s.2.

Za nami I Komunia Święta, kiedy to ponad 80 dzieci po raz pierwszy przyjęło Pana Jezusa do swojego serca. Jest to czas radości całej rodziny dziecka. Pozwalam sobie umieścić parę wrażeń, jakie dzieci miały przed I spowiedzią i Komunią Świętą s.6, jak również na ostatniej stronie zdjęcia dzieci z naszej parafii, które przystąpiły do Wczesnej i I Komunii Świętej. Trwając w setnej rocznicy objawień fatimskich polecam artykuł s.8, który przybliży nam trzecie objawienie. Również polecam artykuł naszej misjonarki Kasi, której mija rok, od kiedy przebywa na placówce misyjnej s.7.

Niech słowa wyciągnięte z prefacji o Sercu Pana Jezusa uzmysłwią nam, gdzie trzeba szukać radości i gdzie tkwi nasza katolicka tożsamość - Najświętsze Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami!

Ks. Rafał Mucha

Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz.

Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Stanisław Dacy.

Korekta: Marzena Buszka

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

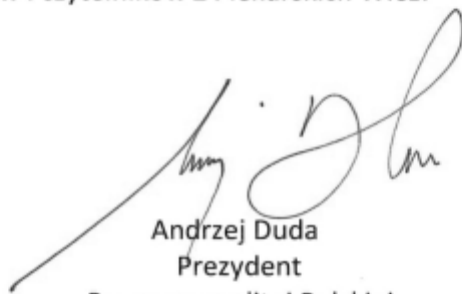
E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.



W dniu Pielgrzymki Stanowej Mężczyzn i Młodzieńców do Matki
Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, pozdrawiam serdecznie wszystkich
mieszkańców Piekar Śląskich, pielgrzymów i czytelników *Z Piekarskich Wież*.



Andrzej Duda
Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Piekary Śląskie, 28 maja 2017 r.

Abp Wiktor Skworc: Niedziela Boża i nasza!

Powitanie pielgrzymów wygłoszone przez arcybiskupa Wiktora Skworca.

Drodzy Bracia!

Zgodnie z co najmniej 50-letnią tradycją podejmujemy tu na Piekarskim Wzgórzu ważne społeczne tematy. Zbiera je i komentuje książka, którą nasz Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego i Księgarnia św. Jacka przygotowały na dzisiejsze pielgrzymowanie: „Miłość i sprawiedliwość w sprawach społecznych. Przesłanie społeczne biskupów katowickich”, tak brzmi jej tytuł.

Dzisiaj pierwszy temat tegorocznego przesłania społecznego, to paląca sprawa niedzieli. Wkrótce minie rok od złożenia w Sejmie przez ZZ Solidarność obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. To rozwiązanie poparto podpisem ponad pół miliona obywateli! Postulowana ustawa bierze w obronę człowieka; ponad milion osób, szczególnie kobiet, pracujących - wykonujących prace niekonieczne - w niedziele i dni świąteczne. Podkreśla też wartość niedzieli, jako dobra kulturowego i dnia wolnego od pracy. Wolną od handlu niedzielę mają Austria, Grecja, Belgia, Francja, Luksemburg, Norwegia, Holandia, Wielka Brytania. Każde z tych państw chroni w ten sposób życie rodzinne i prywatne obywateli. W Niemczech niedziela jest chroniona zapisem w konstytucji jako wartość i spoiwo wspólnoty narodowej. I my powinniśmy - jako kraj i naród - przyjąć rozwiązania regulujące rytm pracy i odpoczynku, obowiązujące w wielu nowoczesnych krajach Europy! Także nasza Konstytucja i prawa Unii Europejskiej gwarantują obronę życia rodzinnego oraz ochronę pracy. To wystarczające racje prawne na rzecz wprowadzenia ograniczenia handlu. Żaden system wyzyskujący człowieka nie przyniesie prawdziwego sukcesu! Musimy się bronić przed bezmyślnym trwaniem w kieracie pracy i konsumpcji, z agresywną reklamą w tle! Kto się spodziewał, że piekarskie hasło z lat PRL-u: „Niedziela Boża i nasza” będzie nadal aktualne w III Rzeczpospolitej! Dzisiaj wołamy z nową siłą i nadzieją: „Niedziela Boża i nasza!”

Rządzący!

Pozytywnym wsparciem polskich rodzin jest program „500+”. To jednak początek drogi, bo rodzina potrzebuje też czasu dla siebie! Dziś Polska - kraj ochrzczonych - wygląda na mapie Europy jak wielkie targowisko! Sami do tego dopuściliśmy przez grzech zaniechania. Przypominam przykazanie Boże: „pamiętaj,

abyś dzień święty święcił!”. Nie wolno tego przykazania lekceważyć, jeśli chcemy się ostać jako rodziny, społeczeństwo i państwo.

Bracia, musimy sobie jednak szczerze powiedzieć, że największe zagrożenie nie przychodzi z zewnątrz. Najpoważniejszym zagrożeniem jest słabość Europy i Europejczyków spowodowana „utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego; co wywołuje u wielu Europejczyków / Polaków również, wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo, majątek, pozostawiony im przez przodków. A w zamian otrzymali w nad-obfitości wytwory kultury materialnej, królestwo rzeczy, skutecznie odcinające sytych od życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo. Największe zagrożenie nie przychodzi z zewnątrz! Jest w nas i dochodzi do głosu, kiedy porzucamy własną tożsamość, relację z Jezusem i Kościołem, Dekalog i normy moralne; żyjemy jakby Boga nie było. Kiedy sami laicyzujemy życie aż do tego stopnia, że już nie istnieje sacrum - nic świętego; ani życie nie jest święte; ani niedziela nie jest dniem świętym; ani małżeństwo i rodzina! W jakimś sensie człowiek XXI bierze odwet za wygnanie z raju; wypędza Boga z tego „raju”, który sam tworzy na ziemi. To przede wszystkim raj wolnego wyboru, gdzie nie obowiązują żadne zakazy! Bracia! Pamiętajmy, aby dzień święty święcić! To dzień odzyskania równowagi i powrotu do korzeni; do osoby Jezusa i Jego miłości, jako rzeczywistej energii zdolnej kształtować nasze relacje z Bogiem i bliźnimi.

Nie możemy nie wspomnieć o trzeciej kwestii: jest nią trzeźwość. Rok 2017 jest - z woli Sejmu - Rokiem troski trzeźwość narodu. Parlamentarzyści przypominają, że „w historii Polski troska o trzeźwość była związana z dążeniem do wolności, do odrodzenia Narodu, a także z obroną godności Polaków”. Sejm apeluje do rządu, samorządów, Kościołów, związków wyznaniowych i organizacji pozarządowych o podjęcie działań na rzecz troski o trzeźwość Narodu. Na Górnym Śląsku jako pierwszy inicjatywę walki o trzeźwość rozpoczął 2 lutego 1844 roku, ks. Jan Alojzy Ficek, zmarły w opinii świętości proboszcz piekarski i budowniczy tutejszego kościoła, krzewiciel kultu Matki Bożej oraz polskości. W jego ślady poszło wielu księży na Górnym Śląsku.

Za tydzień będę uczestniczył w Fuldzie w kościelnych uroczystościach ku czci św. Bonifacego, apostoła Niemiec. Imię tego biskupa i męczennika, żyjącego w VIII wieku znaczy: „Czyniący dobro”.

Bonum facere - czynić dobro. W sprawie trzeźwości, ekologii, rodziny, niedzieli, metropolii... To nasze chrześcijańskie powołanie i zadanie: wszędzie tam, gdzie brakuje sprawiedliwości i miłości społecznej - czynić dobro! Mieć na względzie dobro wspólne! Czynić dobro w rodzinie i w parafii! W niedzielę 18 czerwca br. odbędą się w parafiach archidiecezji katowickiej wybory do rad duszpasterskich.. życzę każdemu, kto zostanie wybrany światła Ducha Świętego w dziele realizowania uchwał II Synodu! Wszystkim życzę świadomości ponoszenia odpowiedzialność za losy ewangelizacji, za przyszłość Kościoła. Czynić dobro - to także wybudować do końca wznoszony tu i bardzo potrzebny piekarski dom pielgrzyma „Nazaret”. Bóg zapłać za pomoc i ofiary.

Bracia!

Życzę wam odwagi i mocnej nadziei. Jest nadzieja! W tym roku Matki Bożej Fatimskiej przypomina nam o tym nasz rodak, Sługa Boży kardynał August Hlond, Prymas Polski: „Zwycięstwo, jeśli przyjdzie - będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny”. Także zwycięstwa najtrudniejsze: nad sobą, nad słabościami, grzechami,

uzależnieniami...

Niech wspiera was Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Idźcie i głoscie. Jest nadzieja! To Chrystus. Jedyne odkupiciel człowieka! Wszystkim błogostawię!

Szczęść Boże!



fot. M. Lubecka



fot. M. Lubecka

Uroczysty dzień I Komunii Świętej...

„Tak czekałam na tę chwilę, by usłyszeć głos Twój Panie, w sercu mam radości tyle, miłość Twa przepelnia mnie...” Z pewnością takie uczucia towarzyszą każdemu, kto po raz pierwszy przyjmował Pana Jezusa do serca. 14 maja dzieci z naszej parafii przystąpiły do I Komunii Świętej. Był to czas radości, a także wielu przygotowań – zwłaszcza tych duchowych, aby dzieci mogły uczestniczyć w tym ważnym wydarzeniu świadomie. W tym roku postanowiłem poprosić dzieci, aby napisały o swoich wrażeniach. Poniżej umieszczam kilka wypowiedzi:

Bardzo się cieszę z pierwszej spowiedzi świętej. Cieszyłem się, kiedy po raz pierwszy przyjąłem Komunię świętą. I także się ucieszyłem, jak dostałem Biblię

- Miłosz z klasy II.

Dla mnie Komunia święta to było najlepsze przeżycie w całym życiu. Dziękuję Ci, Panie Jezu

- Patryk z klasy III.

Jestem szczęśliwa ze spowiedzi i Komunii Świętej

- Weronika z klasy II.

Panie Jezu, dziękuję Ci za tak wspaniałą Komunię Świętą. Komunia mi się bardzo podobała, dlatego również, że ksiądz mnie wybrał do mówienia modlitwy - jestem z siebie zadowolony

- Oliwier z klasy III.

Bardzo dziękuję Boże za to, że przyjąłem Cię do serca

- Filip z klasy III.

Gdy wychodziłem z ławki, żeby przyjąć Pana Jezusa do swego serca, to się stresowałem, ale gdy już był w moim sercu, byłem zadowolony i spokojny

- Wojtek z klasy II.

Moje wrażenia po pierwszej Komunii Świętej są piękne. Cieszę się, że już mogę przyjmować Chrystusa do serca

- Oliwia z klasy III.

Panie Boże, dziękuję Ci za pierwszą spowiedź i Komunię Świętą. Dziękuję Ci najbardziej za moje czyste serce

- Ania z klasy II.

Panie Boże, dziękuję Ci za piękną I Komunię Świętą. Dziękuję za przypomnienie grzechów przed spowiedzią świętą. Najbardziej dziękuję za to, że byłeś przy mnie, pilnowałeś mnie i sprawiłeś, że to była piękna Komunia. Ten piękny dzień był najlepszym dniem w życiu

- Dawid z klasy III.

Ja na początku się stresowałam, ale później już nie. Najbardziej się cieszę, że przyjąłem Pana Jezusa do serca

- Paulina z klasy II.

Byłem bardzo szczęśliwy po spowiedzi i kiedy przyjąłem Pana Jezusa do serca. Dziękuję Ci Panie Jezu za I Komunię świętą.

Bardzo się cieszę

- Dominik z klasy II.

Cieszę się, że po raz pierwszy przyjąłem Pana Jezusa do mojego serca. Miałam lekki stres przed spowiedzią, ale było dobrze. Boże, dzięki Ci, że mogłam przyjąć Cię do serca

- Magda z klasy II.

Moje wrażenia po pierwszej Komunii Świętej były piękne. Bardzo się cieszę, że przyjąłem Pana Jezusa do swego serca

- Nina z klasy III.

Najlepsze było, jak przyjmowałam Pana Jezusa do swojego serca, byłam bardzo szczęśliwa

- Dorota z klasy II.

Dziękuję Ci Boże, że oczyściłeś mi serce z grzechów podczas spowiedzi

- Kinga z klasy III.

To niektóre ze wspomnień, jakie otrzymałem. W wielu powtarza się radość, co jest zrozumiałe, i szczęście, jakie towarzyszyło dzieciom oraz, o czym jestem przekonany, rodzicom. Czas spotkań formacyjnych w ciągu roku służył do pogłębiania i umacniania wiary, aby dać jej świadectwo przed swymi dziećmi, ale mógł być też okazją do powrotu na drogę wiary, tego nie wiemy, ale jeśli tak było i jest, to Bogu chwala!

„Panie Jezu mój kochany, otwórz serce me na wieki, ja Twe czyste serce kocham, nie opuszczę Ciebie, nie...”. Życzę wszystkim dzieciom, aby te słowa towarzyszyły im w życiu.



Misyjne gawędy: To już rok!

Właśnie minął rok od mojego przyjazdu na misję w Carapira. To był niezwykle rok, pełen kontrastów, spotkań, nauki...

Zanim jednak o moim roczku, chciałabym powiedzieć Ci kilka słów o Wielkim Tygodniu, Triduum Paschalnym i Wielkanocy. Obchody zaczęliśmy w Niedzielę Wielkanocną od procesji z gałązkami palmowymi. Szliśmy od targu, aż do kościoła, mijając po drodze małe straganiki, sprzedawców, różne domy, centrum zdrowia... Oczywiście po procesji celebrowaliśmy Eucharystię, a po niej... święto młodych! Czyli tańce, śpiewy, wspólny posiłek. Dni miały spokojnie na codziennym życiu... W Wielki Czwartek uczestniczyliśmy w uroczystej Eucharystii i adoracji w ciemnicy. I taka ciekawostka... W Wielki Piątek wszyscy chrześcijanie mają wolne, ale tylko chrześcijanie. Nie mam pojęcia, w jaki sposób jest weryfikowana wiara pracowników, ale tak tutaj mamy. Dlatego tego dnia nie mieliśmy lekcji, nasze warsztaty też były zamknięte. Dzięki temu mogliśmy bez problemu uczestniczyć w drodze krzyżowej ścieżkami naszej wioski. Zaczęliśmy ją koło południa, by od razu po niej, o 15:00, rozpocząć Liturgię. Wieczorem chcieliśmy z Barbarą zobaczyć Pasję, jednak zmęczenie wzięło górę i poszliśmy odpocząć, bo następnego dnia już od rana byliśmy w kuchni. Chyba już Ci wspomniałam, że w tym roku obiad czy kolacja dla rodziny misyjnej miał być w naszym domu. I tak prawie cała sobota upłynęła nam na przygotowaniach. Wieczorem zgromadziliśmy się ponownie w kościele, by sprawować Liturgię Paschalną. Na początku nie rozumiałam, dlaczego z każdym momentem przybywa osób w kościele. Wszystko wyjaśniło się, gdy nadszedł czas sakramentów. Najpierw chrzest, podczas którego osoby stawały we wcześniej przygotowanych drzwiach i przechodziły dalej. Później bierzmowanie, a następnie... istny wybuch, czyli śluby. Tutaj zrozumiałam nagły wzrost liczby ludzi. Na koniec zakończenia sakramentu małżeństwa małżonkowie dawali sobie buziaka i to dla niektórych był powód przyjsia do kościoła. Wyobraź sobie targowisko, pomnóż dwukrotnie, dodaj wchodzenie na ławki, krzyki... I niestety tak już pozostało do końca liturgii... ojciec kilkakrotnie musiał przerywać, by prosić o spokój, a i to niewiele pomagało... I tak po około 4 godzinach wróciliśmy do domu. Msza w Niedzielę Wielkanocną była piękna, pełna śpiewów, tańców... i dużo spokojniejsza, mimo, że również były udzielane sakramenty. Niestety tego dnia nie mogłam zbyt dużo świętować, czy odwiedzić ludzi, bo... choroby... Widzisz, wraz z rozpoczęciem Wielkiego Tygodnia

rozpoczęłam brać chininę... niestety dopadła mnie malaria w wersji odpornej na leki. Dlatego ten tydzień będę bardzo dobrze pamiętać, bo był trudny... bezsenność, bóle, przytępiiony słuch... lista skutków ubocznych chininy jest ogromna. Ale jest też skuteczna i pomaga, dlatego w Niedzielę Wielkanocną zmartwychwstałam! Ale niestety Barbara padła... i tym razem ona miała malarię. Teraz już obie mamy się dobrze, jesteśmy zdrowe i, według niektórych, bardzo dobrze zakonserwowane. Będziemy bardzo długo pamiętać ten okres, niewątpliwie był wyjątkowy.

Jak już wspomniałam, jestem na misji rok. Nie wiem jak Tobie minęły ostatnie miesiące, ale moje bardzo szybko. Ostatnio odnoszę wrażenie, że czas jeszcze bardziej przyspiesza. Ten rok był pełen radości i smutków, śmiechu i płaczu, spotkań i rozstań, towarzystwa i samotności, uczenia się i nauczania... był rokiem wyjątkowym i pełnym kontrastów. Możesz powiedzieć, że taki jest każdy rok, że to nic wyjątkowego, ale dla mnie tak. Poznawać siebie, drugiego człowieka, odkrywać Boga na nowo... To piękny czas! I Bogu dzięki za niego! I Tobie również dziękuję, że jesteś, że wspierasz, że modlisz się, że pamiętasz... Patrząc z boku może wydawać się niewiele, ale dla mnie to naprawdę dużo, a każda forma kontaktu wywołuje uśmiech na twarzy. Dziękuję! I proszę, pamiętaj o mnie w modlitwie, tak jak ja pamiętam o Tobie.



III objawienie fatimskie

Potępienie jest zawsze wyborem człowieka, którego dokonuje się ostatecznie przy końcu życia, przez brak skruchy i żalu za popełnione w ciągu życia zło.

„Niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkartat. Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski. Wszystko, co istnieje, wyszło z wnętrza miłosierdzia Mego” - Jezus Chrystus do św. Faustyny.

„...nieszczęsna dusza, która zamknęła drzwi miłosierdziu Bożemu, nawet w ostatniej godzinie” - św. Faustyna.

W nocy 24/25 stycznia 1938 r. w całej Europie, także w Polsce, widziano zorzę polarną. Zjawisko zorzy polarnej, które można było zaobserwować w Europie, a było widoczne nawet z tak daleko wysuniętego punktu na południe jak Gibraltar, zaskoczyło Europejczyków. Niektórzy opisywali je jako „kurtynę ognia” lub „ogromną krwawą wiązkę światła”.

Z historii Suchej Beskidzkiej:

W nocy z 24 na 25 stycznia 1938 r. ukazała się na niebie niezwykle zorza polarna. Widziana była w Suchej, w Polsce, oraz w licznych krajach Europy już od godziny około 22 do 3 nad ranem dnia następnego. A co mówi na ten temat autor pewnego pamiętnika: „Oto zalała mnie krwistość nocy. Spojrzałem na niebo. Za mną wybiegła reszta domowników. Oczom naszym ukazały się przepiękne tafle barw od żółto pomarańczowych do krwawych odcieni, od jasno zielonej do barwy fioletowej. Dominowała czerwień. Olbrzymie pasy czarujących kolorów przesuwaly się płomienistym blaskiem po szerokim tle barwnego nieba z zachodu na wschód. Te przepiękne świetliste płyty, jak kolory żywej tęczy mieniły się w głębinach przestrzeni nieba jasną czerwienią okrywając całą ziemię. Ta czerwień w górze, czerwień w dole, to był obraz przerażający. Te przepiękne ruchome kolorowe pasy zorzy polarnej wywarły na mnie, ba nie tylko na mnie, ogromne wrażenie. Po niejakiem czasie blask zorzy osłabł i rozpułnął się w czeluściach czarnego nieba. Właśnie od tego to czasu zewsząd ludzie poczęli snuć ponure horoskopy na przyszłość. Z tej księgi nieba wyczytali, że to na wojnę. Czemu na wojnę? Gazet prawie nie czytaliśmy. Ta znamienna krew, jaka zalała ziemię, ten niezwykle obraz płynący z zachodu na wschód, mówił im, że to Niemcy wywołają wojnę i zaleją całą ziemię krwią”.

Z historii Bukowiny Tatrzańskiej:

„W nocy z 25 na 26 stycznia 1938 roku ukazała się na niebie zorza polarna. Można ją było podziwiać przez blisko 6 godzin”.

„We wtorek, dnia 25 stycznia, od godziny 8.15 wieczorem przez kilka godzin obserwować było można na niebie ciekawe zjawisko. W kierunku południowo-wschodnim ukazała się na niebie olbrzymia łuna w różnych kolorach, która posuwała się na południowy zachód. W związku z tym między ludźmi krążyły różne wersje” - możemy przeczytać w artykule z „Gazety Żorskiej”, wydanej 28 stycznia 1938 roku.

Naszą uwagę przenieśmy do Fatimy, tam w miesiącu letnim nastąpiło kolejne zapowiedziane spotkanie Matki Boga z człowiekiem. Siostra Łucja wspomina:

13 lipca 1917 krótko po naszym przybyciu do Cova da Iria do dębu skalnego, gdy odmówiliśmy różaniec z ludźmi licznie zebranymi, zobaczyliśmy znany już blask światła, a następnie Matkę Boską na dębie skalnym.

- Czego sobie Pani ode mnie życzy? - zapytała Łucja.

- Chcę, żebyście przyszli tutaj 13 przyszłego miesiąca, żebyście nadal codziennie odmawiali różaniec na cześć Matki Bożej Różańcowej, dla uproszenia pokoju na świecie i o zakończenie wojny, bo tylko Ona może te taski uzyskać.

- Chciałabym prosić, żeby Pani nam powiedziała, kim jest i uczyniła cud, żeby wszyscy uwierzyli, że nam się Pani ukazuje.

- Przychodźcie tutaj w dalszym ciągu co miesiąc. W październiku powiem, kim jestem i czego chcę, i uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli.

- Ofiarujcie się za grzeszników i mówcie często, zwłaszcza gdy będziecie ponosić ofiary: o Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Przy tych ostatnich słowach rozłożyła znowu ręce jak w dwóch poprzednich miesiącach. Promień światła zdawał się przenikać ziemię i zobaczyliśmy jakby morze ognia, a w tym ogniu zanurzeni byli diabli i dusze w ludzkich postaciach podobne do przezroczystych, rozżarzonych węgli, które pływały w tym ogniu. Postacie te były wyrzucane z wielką siłą wysoko wewnątrz płomieni i spadały ze wszystkich stron jak iskry podczas wielkiego pożaru, lekkie jak puch, bez ciężaru i równowagi wśród przeraźliwych krzyków, wycia i bólu rozpaczliwych wywołujących dreszcz grozy. Na ten widok musiałam krzyczeć, bo ludzie podobno słyszeli. Diabli odróżniali się od ludzi swą okropną i wstrętną postacią, podobną do wzbudzających strach nieznanych jakichś zwierząt, jednocześnie przezroczystych jak rozżarzone węgle. Przerażeni, podnieśliśmy oczy do Naszej Pani szukając u Niej pomocy, a Ona pełna dobroci i smutku rzekła do nas:

- Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Żeby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli się zrobi to, co wam powiem, wielu przed piekłem zostanie uratowanych i nastanie pokój na świecie. Wojna zbliża się ku końcowi. Ale jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to w czasie pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga wojna, gorsza. Kiedy pewnej nocy ujrzycie nieznane światło, wiedźcie, że jest to wielki znak od Boga, że zbliża się kara na świat za liczne jego zbrodnie, będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego.

STAŁA ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU



POKUTA MODLITWA NAWRÓCENIE

Aby temu zapobiec, przybędę, aby prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię Św. wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła, dobrzy będą męczennicy, a Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć. Różne narody zginą, Na koniec jednak moje Niepokalane Serce zatriumfuje. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która

nawróci się i przez pewien czas zapanuje pokój na świecie. W Portugalii będzie zawsze zachowany dogmat wiary. Kiedy odmawiacie różaniec, mówcie po każdej tajemnicy: O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

Nastąpiła chwila ciszy, a ja zapytałam:

- Pani nie życzy sobie ode mnie niczego więcej?

- Nie, dzisiaj już nie chcę od ciebie niczego więcej.

I jak zwykle uniosta się w stronę wschodu, aż znikła w nieskończonej odległości firmamentu.

Jak rozumieć wizję piekła, którą przedstawia Matka Boża? Nie jest wolą Bożą, aby straszyć ludzkość, jest nią przypomnienie prawdy. Rzeczywistość potępienia jest obecnie mało popularna, a nierzadko można usłyszeć poglądy o zbawieniu wszystkich ludzi w

imię fałszywie pojętego miłosierdzia. Maryja pokazuje grozę dusz potępionych, aby uświadomić, że człowiek w swojej wolności na ziemi podejmuje decyzje o swojej wiecznej przyszłości. Do wieczności jesteśmy stworzeni. Nie jest dla nas zaskoczeniem ta wizja. Wielu świętych doświadcza, czym jest piekło. Święta Katarzyna ze Sieny w „Dialogu o opatrności Bożej” pisze o czterech głównych mękach w piekle i możliwości ich uniknięcia nawet po złym życiu: „Córko, język nie jest zdolny wypowiedzieć mąk tych nieszczęsnych dusz. Pierwszą jest, że potępieni są pozbawieni mojego widoku, co jest tak wielką męką, że gdyby to było dla nich możliwe, woleli by cierpieć ogień i srogię udręki, ciesząc się mym widokiem, niż nie czuć tych mąk, a nie widzieć Mnie. Druga, robak sumienia, który ciągle toczy, gdy widzą, że z powodu swej winy są pozbawieni Mnie i obcowania z aniołami. Widok diabła, który jest trzecią męką, podwaja wszystkie cierpienia. Oglądając Mnie, święci ciągle się radują, odnawiając ustawicznie przez swe wesele owoc swych trudów, które ponieśli dla Mnie z takim bogactwem miłości i wzgardą dla siebie samych. Przeciwnie ci nieszczęśliwi - odnawiają swe męki na widok diabła, bo widząc go, poznają lepiej siebie, i lepiej rozumieją, że przez swój grzech zasłużyli na te kary. Jeszcze większą męką jest im to, że widzą go [diabła] we własnej postaci jego, która jest straszliwa, że żadne ludzkie serce nie może sobie jej wyobrazić. Czwartą męką jest ogień. Ogień ten pali, a nie trawi. Do tych czterech mąk dochodzą wszystkie inne, a wśród nich zimno, gorąco, zgrzytanie zębów. Otóż tak nędźnie karani są ci, którzy zganieni po raz pierwszy w ciągu życia za sąd i niesprawiedliwość, nie poprawiwszy się, usłyszeli drugą naganę w godzinie śmierci, a nie chcieli pokładać nadziei we Mnie, żałować wyrządzonej Mi obrazy. Ci otrzymali śmierć wieczną”.

Siostra Łucja poprzez swoje książki uzupełnia interpretację spotkania z Maryją z lipca 1917 r. Możemy poznać relację widzianą oczami dziecka oraz uzupełnioną przez wiedzę zdobytą w późniejszym okresie, przez życie zakonne, a przede wszystkim przez życie w pobożności i miłości Boga. Te elementy wszystkie razem powodują, że otrzymujemy głęboki przekaz odnoszący się do wizji piekła. Siostra Łucja pokazuje, że wizja ta jest wezwaniem do rozważania życia wiecznego. „Wszystkim nam zależy na zachowaniu życia doczesnego. Jakże mało jednak zajmujemy się życiem wiecznym. Bóg stwarzając istoty ludzkie, wyznaczył im jako cel życie wieczne. Nasz udział w życiu wiecznym będzie się musiał jednak rozegrać pomiędzy dwiema zdecydowanie odrębnymi rzeczywistościami: niebem i piekłem. W Fatimie Bóg skierował do nas swoje orędzie jako jeszcze jeden dowód prawd, abyśmy nie dali się zwieść fałszywymi naukami ludzi niewierzących. Właśnie dlatego orędzie nas zapewnia, że prawdą jest istnienie piekła i że idą do niego dusze biednych grzeszników. To właśnie orędzie, po ukazaniu dzieciom strasznego widoku piekła, wskazuje nam raz jeszcze na nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi jako drogę do zbawienia”.

Lipcowy przekaz opiera się na prostych wezwaniach orędzia fatimskiego. Jak w poprzednich spotkaniach z pastuszkami Matka Boża powtarza i powtarzać będzie stale: odmawiajcie różaniec codziennie, ofiarujcie się za grzeszników, Bóg chce rozpowszechnić na świecie Nabożeństwo do Niepokalanego Serca. Trzy wezwania kieruje Matka Boża do nas: odmawiaj różaniec codziennie, ofiaruj się za grzeszników, żyj stale nabożeństwem do Niepokalanego Serca.

Ave Maria!





W odwiedzinach u Maryi...

CD. wywiadu z Państwem Janiną i Franciszkiem Rajman.

ZPW: Więc w Polsce teraz Państwu pewnie jest troszkę zimno?

Bardzo zimno! (śmiej) Przyjechaliśmy do Polski na Święta Wielkanocne i zastały nas tutaj w zasadzie cztery pory roku. W wielkim tygodniu było dosyć względnie, w Święta do Kościoła szliśmy i było bardzo zimno, a dziś jak przyjechaliśmy do Piekar, to przywitał na śnieg. Ale jesteśmy bardzo szczęśliwi, żeśmy tu przyjechali, bo Piekary Śląskie i Bazylika to wspaniałe miejsce.

ZPW: W Arizonie stworzyli Państwo prawdziwie śląski dom?!

Tak. My żyjemy po Śląsku. Przede wszystkim chcemy powiedzieć, że my kochamy tam mieszkać. To jest nasze miejsce na ziemi. Mieszkamy na przepięknym osiedlu w Phoenix, gdzie mieszkają tylko ludzie starsi, powyżej pięćdziesiątego roku życia. Każdy ma swój dom, każdy ma swój ogród, mamy cztery piękne jeziora, centrum rekreacyjne, parki. Mamy na tym naszym osiedlu także polski kościół. To jest najważniejsze dla nas miejsce. To jest polski Kościół, kupiony i wyremontowany przez Polaków tam mieszkających. Odprawiane są tam tylko polskie msze, choć także organizujemy spotkania, festiwale i koncerty. One przynoszą spory dochód. To jest bardzo ważne, bo my jako parafianie musimy nie tylko o ten kościół dbać, ale także musimy sami go utrzymać. I to nie tylko mowa tutaj o budynku kościelnym, ale i całym kompleksie, który jest bardzo duży. W jego skład wchodzi także polska szkoła która działa w weekendy, dom księdza proboszcza, budynek gdzie mieszkają siostry zakonne ze zgromadzenia Chrystusa Króla. Do tego w tym naszym polskim kompleksie jest jeszcze jeden budynek gdzie jest sala księdza Hlonda. Wszystko tu utrzymujemy my, parafianie. Ten kościół kupiliśmy w opłakanym stanie, a mimo to teraz jest cały wyremontowany i wygląda przepięknie. Mówimy o tym, bo to dla nas wielki zaszczyt. Gdy przyjechaliśmy do Arizony, nie było tam polskiego kościoła. Polacy, którzy tam mieszkali, wynajmowali budynek od Amerykanów. Dzięki temu mogliśmy uczestniczyć raz w tygodniu w polskiej mszy.

ZPW: Od wielu lat jesteście obywatelami Ameryki, ale Śląsk jest ciągle bliski Państwa sercu.

Wśród naszych znajomych jest sześciu górników. Podczas ostatniej wizyty w Polsce kupiliśmy mundury górników i sztandar świętej Barbary. Niedaleko nas mieszkają górale i oni w naszej parafii też mają swój sztandar. Używamy ich na uroczystych mszach i podczas świąt. W naszym sąsiedztwie

mieszka także kilka śląskich rodzin, w tym nasi dwaj synowie z rodzinami. Co roku hucznie obchodzimy święto świętej Barbary, patronki górników. Po mszy nasz ksiądz proboszcz zaprasza wszystkich na śląski obiad z kluskami i roladami, które sami przygotowujemy. W zeszłym roku przygotowaliśmy 2,5 tysiąca śląskich klusek i 200 rolad. (śmiej) Podtrzymywanie tradycji śląskich to dla nas bardzo ważna sprawa. To że mieszkamy w Ameryce nie zwalnia nas z tego, by być po prostu sobą. Pielęgnowujemy śląskie tradycje, śląską mowę, a nawet śląską kuchnię, bo z niej wyrosliśmy i jest ona bliska naszemu sercu. W pewnym sensie to jest nas obowiązek. Drzewo bez korzeni jeszcze przez chwilę będzie zielone, ale po chwili liście opadną, a one samo umrze.

ZPW: Jak się państwu podoba w naszych Piekarach?

Na pewno byłoby przyjemniej gdyby było nieco cieplej. (śmiej). Ale poza tym jest tu pięknie. Bazylika, to muzeum i kalwaria. Wspaniałe miejsce. Wyobrażamy sobie jak pięknie musi tu być w sierpniu.

ZPW: Jak jest Państwa ulubiona modlitwa?

Najczęściej modlimy się różaniec, choć modlitwa ulubiona to na pewno ta do Świętego Michała Archaniola. Ona towarzyszy nam przez całe życie.

**ZPW: W Piekarach odmawiamy ją po każdej mszy....
Dziękujemy za spotkanie.**

To my dziękujemy. I do zobaczenia w Arizonie, wszystkich zapraszamy. A jeśli Pan Bóg pozwoli to może nawet i raz jeszcze w Piekarach.



Niedziela jest Boża i Nasza!

HOMILIA ARCYBISKUPA JÓZEFA KUPNEGO, METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO,
WYGŁOSZONA NA MSZY ŚWIĘTEJ SPRAWOWANEJ Z OKAZJI DOROCZNEJ
PIELGRZYMKI MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW DO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ
SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ W PIEKARACH ŚLĄSKICH.



Drodzy Bracia!

Niedaleko stąd, urodziłem się i wychowałem. Pielgrzymowałem tu z ojcem, potem jako kleryk, kapłan, biskup modliłem się z Wami na wzgórzu piekarskim. Teraz na początku piętego roku mojego biskupiego posługiwania we Wrocławiu przybywam do Piekar, aby spotkać się z Wami i razem z Wami uczcić Piekarską Matkę i za jej wstawiennictwem wypraszać potrzebne Nam wszystkim łaski. Chce Wam kochani także podziękować. Za wszystkie wyrazy

życzliwości, które okazowaliście mi, gdy posługiwałem na ukochanej górnośląskiej ziemi i której doświadczam również na Dolnym Śląsku, we Wrocławiu. Drodzy Bracia, dziękuję Wam za modlitwę, dziękuję Wam za pamięć!

Nasza pielgrzymka do Matki Bożej Piekarskiej odbywa się w dniu, kiedy Kościół obchodzi uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Wniebowstąpienie to piękny i wspaniały dzień, wielka uroczystość, której jednak nie da się zrozumieć bez spojrzenia w niebo. A z tym często mamy problem. Człowiek współczesny przeżywa rozdarcie, bo chociaż niebo go ciekawi, to jednak cały czas zajmuje się tym światem w którym żyje. Tak było i za czasów Jezusa. Doskonale ilustruje to przeczytany przed chwilą fragment z Dziejów Apostolskich. Jezus zapowiada swoim najbliższym zesłanie Ducha Świętego. Mówi, że otrzymają inny chrzest niż ten, który otrzymali z rąk Jana. Mówi o mocy, o łasce z wysoka, a oni mają jedno tylko pytanie: „Czy w tym czasie przywrócisz Królestwo Izraela?”. Jezus mówi o pięknych i wzniosłych sprawach, a Oni się pytają o sprawy przyziemne. Po ludzku można powiedzieć, że tym pytaniem zepsuli wszystko. Jezus zmartwychwstał i dawał im wiele dowodów na to że żyje, że naprawdę żyje. A oni mieli w całkowicie zamknięte oczy. Jakby chcieli powiedzieć: „Panie Jezu, skoro już wróciłeś, to może byś pokonał okupanta i założył tutaj na ziemi swoje królestwo”. Niby zafascynowani Jezusem, a jednak wciąż w swoim myśleniu pozostający na ziemi.

I jest w tym fragmencie jeszcze jedno ciekawe zdanie. Kiedy Jezus w obecności apostołów uniósł się w górę i zniknął z ich oczu, Oni pozostali z oczami wpatrzonymi w niebo. Potrzebna była interwencja Aniołów, owych dwóch mężów w białych szatach, żeby przekazać apostołom, że stanie w miejscu i wpatrywanie się w niebo też nie jest dobrym wyborem. Gdybyśmy dalej czytali kolejne akapity Dziejów Apostolskich, dowiedzielibyśmy się, że po tych słowach apostołowie zeszli z góry, wrócili do Jerozolimy i zaczęli głosić Ewangelię Jezusa. Po to jest nam

potrzebna i dana dziś ta uroczystość- byśmy przypomnieli sobie, dokąd zmierza nasze życie, byśmy spojrzeli w niebo! To jest ważne. Jednak potem musimy wrócić do naszej Jerozolimy, czyli tam gdzie zostaliśmy przez Boga postawieni, w bardzo konkretnym celu. Życie ucznia Chrystusa przebiega przecież pomiędzy wpatrywaniem się w niebo, a twardym stąpaniem po ziemi. Jest w ciągłym napięciu między niebem, a ziemią. Widać to dobrze także i w naszym życiu. Musicie twardo stąpać po ziemi, musicie troszczyć się o sprawy ziemskie, ważne dla Was, Waszych rodzin, ważne dla społeczności, w których żyjecie, ważne także dla narodu i ojczyzny. I właśnie dlatego tu w Piekarach, chociaż zawsze Nasze oczy utkwione były w wizerunek Matki Bożej, utkwione były w ołtarz i w niebo, to jednak nie zapominaliśmy o problemach naszego życia, szukając w świetle Ewangelii właściwych rozwiązań. Do historii przeszły kazania społeczne Karola Wojtyły i wystąpienia Herberta Bednorza, nazywanego biskupem robotników oraz jego następcy arcybiskupa Damiana. Władze komunistyczne bały się pielgrzymki mężczyzn i głoszonego tutaj przez biskupów słowa. Bały się głoszonej prawdy i głosu Kościoła w obronie godności i praw ludzi pracy. Bały się głoszonej ewangelii pracy. A ona do dzisiaj nie straciła na aktualności i stanowi źródło zawstydenia dla tych, którzy nie szanują godności człowieka pracy.

Warto przypomnieć w tym miejscu słowa biskupa Bednorza, który woła „Niedziela Boża i Nasza!” W kontekście uroczystości Wniebowstąpienia powiemy Niedziela jest Boża, bo w niedzielę w szczególny sposób patrzymy w niebo, zostawiamy troski dnia codziennego, aby spotkać się z Bogiem, aby spotkać się na Eucharystii i jednocześnie powiemy, że niedziela jest nasza, bo chcemy mieć czas dla siebie i swojej rodziny. Pamiętam te czasy na Śląsku, kiedy w niedzielę, całymi rodzinami odwiedzaliśmy naszych dziadków i naszych krewnych, pamiętam jak sąsiedzi spotykali się ze sobą. A dzisiaj, czy mamy na to czas? Czy po prostu w niedzielę, mamy na to jeszcze ochotę i siły? Jeśli chcemy służyć rodzinie, jeśli chcemy służyć budowaniu więzi międzypokoleniowe, które dziś się rwą, tragicznie się rwą, jeśli chcemy odbudować relacje i więzi sąsiedzkie, musimy odważyć się na wprowadzenie niedziel wolnych od pracy. I dlatego z tego miejsca gorąco o to apelujemy!

Dzisiaj wszyscy mocno jesteśmy zanurzeni w tych sprawach ziemskich. Nie można inaczej, nie można się od tego oderwać. Ale chcę z tego miejsca też powiedzieć, że musimy też cały czas patrzeć w niebo. Z nieba czerpać siły do wypełnienia naszego chrześcijańskiego powołania, tam szukać pomocy i natchnienia do wypełnienia woli Bożej, siły do dawania świadectwa. Wszyscy tu obecni powinniśmy usłyszeć słowa Jezusa, wypowiedziane tuż przed wniebowstąpieniem: „ Idźcie i nauczajcie wszystkie narody. Uczcie je zachowywać wszystko co Wam przykazałem. A oto Ja jestem z Wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”.

Musimy być każdego dnia blisko Tych wszystkich wśród których żyjemy z naszym chrześcijańskim świadectwem, by pokazać im, czego im brakuje, by pokazać, że Jezus wypełnia ten brak. To nadaje najgłębszy sens naszemu życiu. Zachęcam Was wszystkich, byśmy dziś rozchodząc się z tego wzgórza głosili, że Bóg jest miłością, że jest miłosierny, że uzupełnia nasze braki, że Bóg daje siły. Byśmy także głosili, że mamy Matkę Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, która uczy nas jak być dobrymi dla siebie jak bracia. Dlatego chcę z tego miejsca prosić, niech Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, która uczy nas solidarności i miłości, pomaga nam w naszej codzienności i prowadzi na drodze do nieba. Amen.

Człowiek potrzebuje wieczności

„Tylko ten, kto potrafi dostrzec w śmierci wielką nadzieję, może również żyć z nadzieją. Człowiek potrzebuje wieczności i jakakolwiek inna nadzieja jest dla niego zbyt krótkotrwała, zbyt ograniczona”.

Benedykt XVI

Miesiąc maj przyniósł naszej parafii obok wielu radosnych chwil, jakie przeżywaliśmy wraz z rodzinami dzieci pierwszokomunijnych, czy też z pielgrzymami wpatrującymi się w milczeniu w Jezusa obecnego w Sercu Maryi, niosącej Go nam w Monstrancji Fatimskiej, także kilka chwil skłaniających do innego rodzaju refleksji. Pożegnaliśmy bowiem dwie osoby, które swoje życie za sprawą Bożej Opatrzności spłotły z piekarskim sanktuarium, oddając w nim bez wątpienia swą „najlepszą część” i dzieląc się sobą, niosły umocnienie dla smutnych i zagubionych dusz, jakie codziennie spotykały na swej drodze.

Dwie postacie, różne, a jednak bardzo podobne: siostra zakonna i kapłan. Oboje wybrali drogę rezygnacji z siebie, by stać się narzędziem w ręku Boga, które według Jego zamysłu przyczyniało się do duchowego rozwoju innych ludzi. Każdy z nich na swój sposób złożył Bogu świadectwo wierności Jego bezinteresownej miłości, która najgłębszy sens i wypełnienie znajduje ostatecznie na Krzyżu. I tak też było w życiu zarówno siostry Feliny, jak i księdza Jana, którzy po latach cierpliwej i pokornej służby swe ostatnie chwile spędzili, łącząc się ze Zbawicielem poprzez swoje cierpienia. Spójrzmy nieco bliżej na sylwetki, które dla mnie osobiście pozostaną na zawsze wspomnieniem pogodnym i pełnym życzliwych skojarzeń, bowiem mogę śmiało powiedzieć, że w ich postawie nigdy nie brakowało pogody ducha i otwartości na drugiego człowieka.

23 maja w wieku 75 lat do domu Ojca odeszła siostra Maria Felina Błach, która związana była z bazyliką piekarską przez 44 lata. Posługiwała tutaj od roku 1967, początkowo skierowana do pracy w kuchni zakładu opiekuńczo-leczniczego prowadzonego przez siostry boromeuszki, a następnie od roku 1981 swoją troską otaczając wystrój kościoła, a także przygotowując szaty liturgiczne oraz bieliznę kielichową. Pomagała także w obsłudze zakrystii, zawsze służąc pomocą i chętnie zastępując kościelnych w czasie ich urlopu. Chociaż jej codzienne obowiązki wydawać mogłyby się pospolite i prozaiczne, jednak dzięki sercu, które wkładała w prasowanie, gotowanie, czy szycie, z jej twarzy promieniował pokój i radość, czyli to, czego często nam brakuje, gdy nie dostrzegamy sensu w naszej pracy i innej życiowej aktywności. W zamian otrzymała chyba najcenniejszą nagrodę, jaką może zostać ubogacony człowiek: bliskość Jezusa i Jego Matki, którym służyła pokornie przez 54 lata zakonnego powołania, pogodnie znosząc trudy choroby, jaka nasiliła się po przeprowadzce w roku 2011 do domu zakonnego w Żorach, gdzie także została pochowana i oczekuje na spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem.

Także ks. Jan Kurpas, którego 18 maja w wieku 82 lat Pan wezwał na wieczną ucztę w niebie pozostawił po sobie pamięć jako osoby o łagodnym usposobieniu, kapłana, który dzielił się bogactwem swojego życia z Chrystusem i w Chrystusie. 57 lat jego kapłaństwa wiodło przez różnorakie obowiązki duszpasterskie, prowadząc go także do Sanktuarium Śląskiej Gospodyni, gdzie

posługiwał jako wikariusz w latach 1962-65. Najdłuższy etap jego posługi to proboszczowanie w parafii Trójcy Przenajświętszej w Szarleju, gdzie przez 18 lat dał się poznać jako duszpasterz zatroskany zarówno o dobro całej powierzonej mu wspólnoty, jak i o los poszczególnych jej członków. Po przejściu na emeryturę mieszkał początkowo w rodzinnych Paniówkach, a następnie w domu księży emerytów w Katowicach. Pochowany został zgodnie ze swoją ostatnią wolą na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Urbana w Paniówkach.

Wspominając tych, którzy są bliscy naszemu sercu, nieraz smucąc się z powodu ich utraty, przywołujemy w pamięci ich twarze i gesty, które pozwalają nam na ziemi doznać otuchy i pocieszenia. By jednak głębiej wejść w rozważanie naszego powołania do życia z Bogiem, zatrzymajmy się przy słowach papieża seniora: „Kiedy idziemy na cmentarz, by z czułością i miłością pomodlić się za naszych zmarłych, jesteśmy raz jeszcze wzywani do odnowienia z odwagą i mocą naszej wiary w życie wieczne. Do tego, byśmy żyli z tą wielką nadzieją i dawali o niej świadectwo światu: poza teraźniejszością nie ma nicości. Właśnie wiara w życie wieczne daje chrześcijaninowi odwagę, by jeszcze bardziej kochać tę naszą ziemię i pracować, budując jej przyszłość, by dać jej prawdziwą i pewną nadzieję”.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ IM DAĆ, PANIE
A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ IM ŚWIECI,
NIECH ODPOCZYWAJĄ W POKOJU WIECZNYM. AMEN.



Majowa alternatywa

Wiosna. W tym roku kazała na siebie czekać wyjątkowo długo, jednak gdy już wkroczyła - to z impetem, w pierwszych dniach maja. I towarzyszyła nam właściwie przez cały miesiąc, jakby razem z całym stworzeniem, w odpowiedzi na słowa znanej pieśni maryjnej, chciała chwalić „Panią świata”. Miniony już czas, który Kościół poświęca osobie Najświętszej Maryi Panny, kojarzy nam się głównie z tym radosnym śpiewem oraz tradycyjnymi nabożeństwami, podczas których ku niebu wznoszą się kolejne wezwania Litanii Loretańskiej. Nieodzownym elementem majowego krajobrazu są również tłumy pątników, zmierzających w ostatnią niedzielę na odwiedzinę Matki królującej w Piekarach. Dzisiaj chciałbym jednak napisać o czymś innym. O „majowej alternatywie”.



Młodzi ludzie mają to do siebie, że lubią chodzić własnymi ścieżkami - takie jest w końcu święte prawo młodości. Czasami ich droga wiedzie na skróty, jak to się mówi, „po najmniejszej linii oporu”. Niekiedy jest wprost przeciwnie - bywa ona długa, kręta, w nieznane. Zdarza się, że robiąc wszystko po swojemu niepotrzebnie nabijamy tylko kolejne kilometry. W skrajnych przypadkach może się to skończyć n a w e t n a ż y c i o w y c h manowcach... Trzeba jednak stale podejmować ryzyko, bo tylko ono daje szansę także na dobre wybory, a w konsekwencji piękne

i szczęśliwe życie! Wykrzyczał to wręcz papież Franciszek podczas ubiegłorocznego czuwania w ramach Światowych Dni Młodzieży w podkrakowskich Brzegach, zwracając się do zgromadzonych z apelem: „zamieńcie kanapę na wyczynowe buty!”.

Maj 2017 roku pokazał, że w naszym najbliższym otoczeniu - mieście, diecezji i parafii - nie brakuje młodzieży, która poważnie potraktowała słowa Ojca świętego i zaryzykowała, porzucając własną wygodę i wolny czas dla „wyższych celów”. Wraz z długo wyczekiwany wybuchem wiosny nadszedł czas wydarzeń, dzięki którym mogli oni dać świadectwo swojej wiary i troski o Kościół, a także powierzyć własne życie Maryi - we właściwy dla swego pozytywnie zakręconego, młodzieńczego ducha, sposób.

Na ekstremalny szlak!

Rok 2008. Pięciu kumpli wpada na pomysł przejścia karkołomnego dystansu 60 km w... jedną noc. Początkowo wydaje się, że taki rodzaj pielgrzymki z Piekar Śląskich na Jasną Górę będzie tylko jednorazowym wybrykiem. Weryfikacja tych myśli przychodzi jednak szybciej, niż mogłoby się wydawać. Wewnętrzna motywacja i potrzeba przemyślenia pewnych spraw na hardcorowym dystansie okazuje się silniejsza niż wygodą i „zdrowy rozsądek”, a pielgrzymki zaczynają się powtarzać - z początku nawet kilka razy w roku. Bożych szaleńców, których poboczny obserwator pewnie określiłby mianem „wariatów”, z biegiem czasu nie ubywa - wprost przeciwnie, ich liczba lawinowo

rośnie, zaś nocna wędrówka do Częstochowy staje się wydarzeniem, będącym dla wielu ludzi nieodłącznym elementem duchowego programu. I tak jest do dnia dzisiejszego... Na starcie tegorocznej Nocnej Pielgrzymki na Jasną Górę, która wyruszyła 6 maja z piekarskiej Bazyliki, zameldowało się aż 312 uczestników! Jak przyznaje Michał Piec, jeden z organizatorów całej akcji, motywacja i siła woli osób, zainteresowanych ekstremalnym wędrówaniem, ciągle go zaskakuje.

- To niesamowite, że tak wielu ludzi chce razem z nami pielgrzymować w nietypowy sposób. Nie prowadzimy przecież żadnej specjalnej kampanii reklamowej, a z roku na rok jest nas coraz więcej! Widok pełnych wiary i determinacji uczestników oraz ich popielgrzymkowe świadectwa dają nam jednak poczucie, że nasza inicjatywa i włożona praca ma sens - mówi z uśmiechem. Większość śmiazków niosła ze sobą osobiste intencje, które podczas wielogodzinnej wędrówki były przedstawiane Bogu z pełnym przekonaniem, iż poniesiony trud, a czasem nawet krew, pot i łzy, nie pójdą na marne.

Od wielu lat niecodzienna pielgrzymka ma jednak również ogólny cel, jakim jest modlitwa w intencji prześladowanych na całym świecie chrześcijan. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że czas męczenników minął bezpowrotnie 2 tysiące lat temu - w końcu żyjemy w wolnym kraju i możemy w prawie nieskrępowany sposób wyznawać swoją wiarę. Niestety, w wielu zakątkach świata wygląda to zupełnie inaczej... Jak informuje fundacja Open Doors, w chwili obecnej prześladowanie ze względu na wiarę cierpi ponad 100 milionów chrześcijan i jest to tendencja wzrostowa! Kolejnych wstrząsających wieści dostarcza raport organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie, który liczbę mordowanych rocznie wyznawców Chrystusa szacuje na 170 tysięcy, a w poczet krajów, łamiących prawa wolności religijnej, zalicza prawie 80 podmiotów.

Islamski ekstremizm, radykalizacja, gwałtowne napięcia polityczne, wysoki poziom przemocy i zorganizowana przestępczość - to główne cechy, charakteryzujące prześladowania chrześcijan w Pakistanie. Właśnie w intencji mieszkańców tego azjatyckiego państwa modlono się szczególnie w trakcie tegorocznej Nocnej Pielgrzymki. Podczas Eucharystii w sobotni wieczór opowiadał o nich w piekarskiej Bazylice o. Marek Swat OMI, który przez 7 lat posługiwał wśród pakistańskich społeczności.

CD. w kolejnym numerze Z Piekarskich Wież

Rozmaitości parafialne

1 V 2017

Oprócz diecezji kaliskiej (Ostrzeszów, par. NMP Wniebowziętej, 55 osób), majowy pobyt w sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej zainaugurowała diecezja łomżyńska, przybywając w 50-osobowej grupie. Tworzyli ją klerycy Wyższego Seminarium Duchownego im. Papieża Jana Pawła II w Łomży. Alumnom towarzyszyli: rektor - ks. prał. Jarosław Kotowski; wicerektor - ks. prał. Zbigniew Skuza; ojcowie duchowni - ks. Robert Bączek i ks. kan. Adam Filipowicz.

5 V 2017

Wieczorne czuwanie w pierwszy piątek miesiąca prowadziła par. NSPJ z Brzezin Śląskich, czyniąc najważniejszym elementem Eucharystię, której sprawowanie rozpoczęło o godz. 21.00. Celebrowali ją: proboszcz - ks. Henryk Foik oraz wikariusz - ks. Marek Duda.

Dzień wcześniej, 4 maja, w gościnę do Matki Bożej Piekarskiej przybyła 55-osobowa grupa z diecezji radomskiej.

7 V 2017

W 4. niedzielę wielkanocną, przeżywaną w parafii piekarskiej szczególnie radośnie, 21 najmłodszych dzieci, przygotowanych przez s. Goretti i ks. prob. Władysława, przystąpiło do Wczesnej Komunii Świętej. Od tego dnia, dzieci, wspierane przez rodziców, katechetów i nauczycieli, „podejmują troskę o największy skarb Kościoła, jakim jest Eucharystia”.

Każdej Mszy św. towarzyszyła homilia ks. Adriana :Lejty. Trzy dni później, 10 maja, wikariusz obchodził 9. rocznicę święceń kapłańskich. Wcześniej, 9 maja, 8. rocznicę święceń kapłańskich świętował ks. Piotr Kontny.

11 V 2017

„Dzisiaj” szczególną modlitwą objęto ks. Krzysztofa Szudoka. Spowiednik sanktuarijny obchodził 21. rocznicę święceń kapłańskich. Dwa dni później, 13 maja, 11. rocznicę tego wydarzenia świętował ks. Marcin Matonóg.

Do grona pielgrzymów dołączyła diecezja kaliska, przybywając w 50-osobowej grupie. Następnego dnia, 12 maja, stawiała się 55-osobowa grupa z archidiecezji krakowskiej, reprezentując Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów - Oddział Rejonowy w Wadowicach.

3 V 2017

W tym dniu przypadła uroczystość NMP Królowej Polski, otaczającej macierzyńską troską naszą Ojczyznę. O godz. 16.00, u stóp Kopca Wyzwolenia, rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek. W jej celebrowanie, oprócz ks. Rajmunda Machulca, włączył się ks. Eugeniusz Witak - proboszcz par. Trójcy Przenajświętszej w Szarleju. Zarówno w modlitwie, jak i w obchodach ją poprzedzających, związanych ze świętowaniem 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, jak również wskazujących na 96. rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego, uczestniczyli mieszkańcy Piekarskich, przedstawiciele władz miejskich i samorządowych oraz służb i instytucji.

Dzisiaj zmarł, pochodzący z Piekarskich, ks. prof. Jan Górecki. Jego pogrzeb odbył się 6 maja.

6 V 2017

Szczególna modlitwa z tzw. intencją wynagradzającą Niepokalanemu Sercu Maryi, wpisana w pierwszą sobotę miesiąca, stanowi element fatimskiej drogi ocalenia. O godz. 10.00 ks. prał. Władysław Nieszporek rozpoczął sprawowanie Mszy św., podczas której przypomniał słowa Benedykta XVI, wypowiedziane 13 maja 2010 roku w Fatimie: „Ludziłby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona”. Kult Niepokalanego Serca Maryi wskazany zostaje, „by ratować dusze przed piekłem”. W jedną z głównych myśli homilii wpisana została fraza: Zjednoczenie Serc Jezusa i Maryi, to wzór dany nam przez Boga, ale pozostaje jeszcze pytanie o to, gdzie jest nasze serce. Możemy rozważać prawdę o Najświętszym Sercu Jezusa i Niepokalanym Sercu Maryi, lecz nie chodzi tu o teologiczne spekulacje, lecz o to, by nasze serca były jak najbliżej Jezusa i Maryi.

Wieczorem ok. 310 osób wyruszyło do Częstochowy, biorąc udział w 14. edycji Nocnej Pielgrzymki. Rozpoczęto ją o godz. 19.30 Eucharystią, celebrowaną w bazylice piekarskiej. Przewodniczył jej ks. Marcin Wierzbicki, duszpasterz młodzieży w archidiecezji katowickiej. W tym roku uczestnicy ekstremalnej wyprawy ofiarowali swój trud i cierpienie w intencji prześladowanych chrześcijan w Pakistanie. Homilię podczas Mszy św. wygłosił o. Marek Swat OMI, dzieląc się świadectwem z pełnionej tam posługi, trwającej 7 lat.

13 V 2017

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej stało się miejscem archidiecezjalnej pielgrzymki chorych. Mszy św., stanowiącej jej kulminacyjny punkt, rozpoczętej o godz. 10.00, przewodniczył ks. Adrian Lejta. Do grona uczestniczących w tej Eucharystii dołączyły dzieci komunijne, przybywając wraz z rodzicami, z następujących parafii: NMP Królowej Rodzin, Jankowice Rybnickie (90 osób); św. Jacka, Katowice-Ochojec (80 osób); św. Jana Chrzyciela, Tychy (40 osób).

Na wieczorne nabożeństwo, prowadzone w ramach czuwania fatimskiego, przybyła par. Świętej Rodziny z Piekar Śląskich, której towarzyszył wikariusz - ks. Dawid Majka. Eucharystii, inaugurującej je, przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek. W rozważaniach różańcowych tajemnic radosnych, opartych o słowa św. Jana Pawła II, dominowały dwie myśli przewodnie: nawrócenie i pokój. Obecne stały się relikwie Świętych Pastuszków.

15 V 2017

Podczas Mszy św. wieczornej modlitwą objęte zostały osoby zaangażowane w „Chwalebne Misterium Męki Pańskiej”.

Do grona pielgrzymów, oprócz archidiecezji warszawskiej, reprezentowanej przez 45-osobową grupę, dołączyła 5-osobowa część diecezji legnickiej, wywodząca się z par. Imienia NMP w Grudzy. Następnego dnia, 16 maja, przybyła par. Miłosierdzia Bożego z Żor. 55-osobowej grupie towarzyszył proboszcz - ks. Krzysztof Lala.

20 V 2017

Oprócz seniorów z diecezji kaliskiej (Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Kępnie) w gościnę do Matki Bożej Piekarskiej, wraz z kapłanami, przybyli pielgrzymi z archidiecezji katowickiej, wywodzący się z parafii spod znaku Maryi: Niepokalanego Poczęcia w Rybniku-Zamysłowie (100 osób); Wniebowzięcia NMP w Rybnickiej Kuźni (55 osób); Narodzenia NMP w Golasowicach (45 osób). Światowy akcent wniosła 4-osobowa grupa z Chorwacji, z miejscowości, w której znajduje się sanktuarium narodowe - Marija Bistrica. Dzień wcześniej, 19 maja, przybyła 45-osobowa grupa z par. Wniebowzięcia NMP w Michałowicach, z archidiecezji warszawskiej.

O godz. 19.00, po Mszy św. wieczornej, w bazylice piekarskiej rozpoczął się koncert finałowy VI edycji Festiwalu Piosenki Maryjnej: „Śpiewajmy naszej Pani”. Przesłuchania konkursowe, obejmujące solistów i zespoły w trzech kategoriach wiekowych (szkoły podstawowe; gimnazja; szkoły ponadgimnazjalne i dorośli), przeprowadzono 16 maja w sali Miejskiego Domu Kultury w Piekarach Śląskich.

14 V 2017

Podczas Eucharystii, sprawowanej o godz. 10.30 w 5. niedzielę wielkanocną, do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło 72 dzieci, które przygotował ks. Rafał Mucha. Nabożeństwo dziękczynne stało się okazją do kapłańskiej refleksji, związanej z 6. rocznicą święceń prezbiteratu wikariusza, przypadającą „dzisiaj”. W pielgrzymowaniu, podjętym na zakończenie białego tygodnia, ukierunkowano na dwa miejsca: Pszów i Turzę Śląską, nawiedzając sanktuarium Matki Bożej Uśmiechniętej i sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej.

18 V 2017

Rocznicę urodzin świętowała s. Iwona. Mszą św., której sprawowanie rozpoczęto o godz. 6.30, wyrażono wdzięczność za codzienną postugę. W modlitwie pamiętano o wikariuszu, ks. Adamie Zgodzaju, obchodzącym „dzisiaj” 4. rocznicę święceń kapłańskich.

W sprawowanie wieczornej Mszy św. włączył się ks. Paweł Leszko SCJ, „bazujący” w Krakowie, pełniący funkcję jednego z koordynatorów w Duszpasterstwie Przedsiębiorców i Pracodawców - „Talent”. Piekary Śląskie, tak jak kilkanaście miast Polski, stały się miejscem otwartych spotkań z „Talentem”, organizowanych cyklicznie, gromadząc osoby z różnych branż, które łączy pragnienie poszanowania wartości w biznesie oraz troska o głębokie życie duchowe. Eucharystia dała początek kolejnemu z nich. Jego istota nacechowana została programem rozwoju osobistego, inspirowanego wersetami Biblii: „Bogactwem na tym świecie nakazuj, by nie byli wyniośli, nie pokładali nadziei w niepewności bogactwa, lecz w Bogu, który nam wszystkiego obficie udziela do używania, niech czynią dobrze, bogacą się w dobre czyny, niech będą hojni, uspołecznieni, odkładając do skarbcza dla siebie samych dobrą podstawę na przyszłość, aby osiągnęli prawdziwe życie” (1 Tym 6,17-19). Temat miesiąca sformułowano w sposób następujący: „Zagrożenie posiadaniem. Bałwochwalstwo”.

Dzień wcześniej, 17 maja, do Matki Bożej Piekarskiej przybyli pielgrzymi, reprezentujący następujące archidiecezje: katowicką (dzieci komunijne z rodzicami) - par. św. Barbary, Ruda Śląska Bykowina (100 osób) i par. św. Jerzego, Mszana (85 osób); warszawską - par. Nawiedzenia NMP, Zaborowo (45 osób); poznańską - par. św. Kazimierza, Leszno (40 osób). Największą, 110-osobową grupę, reprezentowała diecezja bielsko-żywiecka (Koniaków).

31 V 2017

W święto Nawiedzenia NMP gościnę u Matki Bożej Piekarskiej zamknęły parafie archidiecezji katowickiej: NSPJ w Jastrzębiu Zdroju (150 osób) oraz Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łędzinach-Górkach (20 osób). Poprzedniego dnia, 30 maja, w drodze do Rzymu, „tu” zatrzymała się 45-osobowa grupa z diecezji radomskiej, z par. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zwoleniu.

Dwa dni wcześniej Maria Hilf - kaplica, znajdująca się na pograniczu Piekar Śląskich i Bytomia, stała się miejscem odprawienia nabożeństwa majowego. Wokół niej zgromadzono się o godz. 17.00, porządkując przedtem teren, otaczający ją. Prace zainicjowała młodzież.

21 V 2017

W 6. niedzielę wielkanocną podczas każdej Mszy św. odczytano list pasterski Episkopatu Polski z okazji 100. rocznicy objawień fatimskich. Pasterze Kościoła zachęcali w końcowej części: „Kto pragnie przyjąć orędzie fatimskie, niech nie lęka się wstąpienia na drogę ewangelicznej odnowy życia, pokuty i modlitwy wynagradzającej za nawrócenie błądzących. Przyjęcie orędzia z Fatimy wyraża się ponadto we włączeniu się w odprawienie pierwszych sobót miesiąca. Każdy, kto przez pięć kolejnych pierwszych sobót będzie w stanie łaski uświęcającej, przyjmie Komunię św. i odmówi część różańca św., z intencją wynagradzającą za grzechy świata, stanie się nie widzem, ale czynnym uczestnikiem tego orędzia. Będzie wówczas gotowy przyjąć Serce Maryi za wzór dla swojego życia duchowego w przymierzu dwóch serc: Jezusa i Jego Niepokalanej Matki”.

Oprawę muzyczną Eucharystii, której celebrowanie o godz. 10.30 rozpoczął ks. Adrian Lejta, współtworzył Chór Męski Kompanii Druha Stuligrosza, złożony z byłych członków „Poznańskich Słowików”.

Następnego dnia, 22 maja, do Matki Bożej Piekarskiej przybyła część diecezji gliwickiej. 100-osobową grupę tworzyły dzieci wraz z rodzicami, którym towarzyszył proboszcz par. NMP Matki Kościoła w Lisowie, ks. Kazimierz Bartosik, pochodzący z Brzozowic Kamienia. Jej część tworzyła par. św. Marcina w Cieszowej.

26 V 2017

Bazylika piekarska wpisana została w trasę pielgrzymowania po Polsce „monstrancji fatimskiej”, goszczącej w sanktuarium przez trzy dni. Stanowiąc wotum narodu polskiego, przedstawia Niewiastę obleczoną w słońce. U Jej stóp znajduje się księżyc. W samym środku monstrancji, niejako w sercu Maryi, jest miejsce na Najświętszy Sakrament. Symboliczną wartość monstrancji podkreślają fragmenty 12 meteorytów, rozmieszczone w aureoli oraz fragment skały księżycowej, wtopiony pod stopami Maryi. Z Piekarskich w drogę wyruszyła w niedzielę, 28 maja.

Oprócz seniorów z diecezji kieleckiej (45 osób) w modlitwę włączyła się 30-osobowa grupa z archidiecezji przemyskiej, z Przeworska, zdążająca do Częstochowy na 93. Ogólnopolską Pielgrzymkę Służby Zdrowia. Następnego dnia, 27 maja, do grona pielgrzymów, dołączyły ok. 40-osobowe grupy, reprezentując diecezje: radomską (Wieniawa, par. św. Katarzyny) i gliwicką (Bytom, par. św. Barbary oraz Olszyna, par. Wniebowzięcia NMP). Największą, 160-osobową grupę, tworzyły dzieci komunijne z par. św. Pawła w Rudzie Śląskiej Nowym Bytomiu.

24 V 2017

W środę, w ostatni z trzech Dni Krzyżowych, po porannej Mszy św., sprawowanej przez ks. Rafała, ze śpiewem Litanii do Wszystkich Świętych, podążono w procesji błagalnej do krzyża, znajdującego się na Rajskim Placu. Modlitwę o dobre urodzaje i błogostawieństwo Boże w każdej ludzkiej pracy „współtworzył” ks. Proboszcz. We wtorek i w środę gromadzono się przy krzyżach na kalwarii piekarskiej.

Dzień wcześniej, 23 maja, 2. rocznicę święceń prezbiteratu świętowali „tu” kapłani dwóch diecezji: gliwickiej (4) i opolskiej (8). Jeden z nich, ks. Kamil Bania, pełni posługę wikariusza w par. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Dobrzeniu Wielkim, parafii pochodzenia ks. Jana Alojzego Fietzka. W gościnę wpisały się też dwie grupy, 50-osobowe, z diecezji bielsko-żywieckiej - par. Matki Bożej Częstochowskiej w Drogomyślu oraz Stowarzyszenie Dom Polski w Bielsku-Białej, jak również 40-osobowa grupa z diecezji gliwickiej - par. NSPJ w Nakle Śląskim.

Dzień później, 25 maja, oprócz archidiecezji katowickiej (par. NSPJ w Rudzie Śląskiej Bykowninie oraz par. św. Małgorzaty w Lyskach), zawitała archidiecezja gnieźnieńska.

28 V 2017

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego odbyła się pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców. Eucharystii przewodniczył abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski. Homilię wygłosił abp Józef Kupny, metropolita wrocławski. W świętowanie wpisał się m.in. bp Moses Hamungole z Zambii oraz bp Tadeusz Bronakowski z Łomży, przewodniczący zespołu Konferencji Episkopatu Polski apostołstwa trzeźwości. Wśród piekarskich pielgrzymów był obecny Prezydent RP Andrzej Duda.

Pielgrzymkową „małą statystykę” otwiera lista kapłanów, pełniących posługę konfesjonatu, która obejmuje 77 osób: 33 na kalwarii piekarskiej i 44 na Rajskim Placu. Zapisano 114 pielgrzymek i delegacji. Wśród nich pielgrzymki piesze obejmują 53 zgłoszonych grup. Największe, wraz z duszpasterzami, przybyły z następujących parafii archidiecezji katowickiej: Michałkowice, św. Michała Archanioła - 250 osób; Brzozowice Kamień, Świętych Apostołów Piotra i Pawła - 200 osób; Bytków, Ducha Świętego - 175 osób. Wraz ze 160-osobową grupą pielgrzymów z par. św. Wojciecha w Radzionkowie przybył bp Marek Szkudło. W jej skład wchodził „parafialni goście”: Zakon Rycerzy Jana Pawła II (30 osób) oraz reprezentacja z diecezji kaliskiej, z Ciecierzyna - par. św. Augustyna w Kostowie (30 osób). Wraz ze 150-osobową grupą pielgrzymów z par. św. Jana Nepomucena w Bytomiu Łagiewnikach Śląskich przybył bp Adam Wodarczyk. W 9-osobowej grupie, pokonując pieszo ponad 50 km, dotarli studenci z Rybnika, aktualni i „wyrośnięci”. Obecność zaznaczyła 8-osobowa grupa mężczyzn z Wodzisławia Śląskiego-Radlina II, pokonując dystans ok. 66 km w 15 godzin. Pielgrzymek autokarowych zgłoszono 38 - tą liczbą nie objęto m.in. Polskiego Towarzystwa Flisaków Pienińskich. Zgłoszono 14 pielgrzymek rowerowych, zapisując m.in.: par. Chrystusa Króla, Łędziny Hołdunów (45 osób); par. NSPJ i św. Jana Bosko, Katowice Piotrowice (35 osób); par. św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP, Katowice-Panewniki (30 osób). Po raz 31., w 50-osobowej grupie, przybyli pątnicy z par. św. Marii Magdaleny w Tychach. Wraz z 17-osobową grupą z par. Trójcy Przenajświętszej w Chelmie Śląskim dotarł ks. Łukasz Grzywocz. Pozostałe rowerowe grupy objęły m.in.: Giszowiec, Katowice, Lubliniec, Szopienice, Woźniki, Zabrze. Najliczniejszą, spośród 9 zapisanych delegacji, stanowili przedstawiciele NSZZ „Solidarność” Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., przybywając w 40-osobowej grupie.

STATYSTYKA PARAFIALNA

POGRZEBY

1. Kamińska Katarzyna l.36
2. Michalska Irena l.78
3. Sendyka Czesław l.61
4. Kaps Teodor l.75
5. Bugdoł Andrzej l.56
6. Żelechowski Iwo l.72
7. Ks. Jan Górecki l.72
8. Feliszowska Róża l.80
9. Seget Jerzy l. 72
10. Klimczyk Józef l. 69
11. Szoltysik Hubert l.72
12. Danecka Łucja l.74
13. Romańska Barbara l.51
14. Pielok Józef l.67
15. Banasz Zygmunt l.79

CHRYZTY

1. Szmulas Fabian
2. Gabor Igor
3. Lutowski Eryk
4. Faltin Kewin
5. Zorychta Zuzanna
6. Kałdonek Iga
7. Cichoń Zuzanna

ŚLUBY

1. Kozłowski Mariusz - Kurtyka Paulina
2. Batog Paweł - Piskorz Doloresa
3. Szlęk Krzysztof - Golec Ilona
4. Hirschmajer Piotr - Pyras Monika
5. Orzoł Rafał - Szewczyk Edyta
6. Siatkowski Stanisław - Gabor Karolina
7. Krawczyk Mateusz - Skrzypiec Sandra

ZŁOTE GODY

1. Barbara i Brunon Ciopa
2. Helena i Walter Loy

DZIECI DO I KOMUNII ŚWIĘTEJ

Baran Oliwier, Deryło Mateusz, Grygiel Miłosz, Irla Dominik, Jaś Wojciech, Klusek Sebastian, Morgała Kacper, Sycha Daniel, Wszół Bartosz, Banachowska Natalia, Boroń Magdalena, Ciepał Marta, Dawid Natalia, Flak Laura, Flak Nikola, Król Weronika, Mańka Dorota, Ostafińska Wiktoria, Tobor Magdalena, Wiltosz Anna, Wyszogrodzka Ewa, Zydyk Paulina, Baron Bartosz, Baron Kacper, Cichy Filip, Gołąbek Szymon, Hilgner Robert, Koszek Kacper, Pytlarz Karol, Syguda Filip, Tomala Igor, Widera Emilian, Wręczycki Fryderyk, Duda Karolina, Dziewońska Daria, Grzybek Oliwia, Gwóźdź Anna, Maroń Nina, Szaforz Alicja, Świeściak Pola, Koman Bartłomiej, Kostrzewa Oliwier, Królica Oskar, Maziakowski Jan, Polański Bartłomiej, Szczesny Dawid, Siedlarek Patryk, Sówka Milan, Susek Szymon, Wąsowicz Adam, Chojnacka Zofia, Gradek Wiktoria, Kotuła Kinga, Lasok Roksana, Płowucha Anna, Potempa Bianka, Słota Martyna, Wostal Emilia, Woźnica Emilia, Zawada Martyna, Kałdonek Leon, Renka Małgorzata, Wróbel Tomasz, Aleksandrowicz Wiktor, Barcik Katarzyna, Jagielski Marcel, Jagielska Martyna, Krawczyk Daniel, Polcyn Fabian

R a b s z t y n N i k o l a s , S o l a w a K r y s t i a n , S z u m i l a s F a b i a n

DZIECI WCZESNO-KOMUNIJNE

Julianna Boczek, Brajan Bogacki, Roksana Bogacka, Alicja Dolińska, Teresa Ficek, Jakub Kamiński, Milena Kempys, Hanna Lipińska, Zuzanna Machnik, Karolina Mikołajczyk, Radosław Paszcz, Hanna Październiak, Karol Pietruszka, Anna Płonka, Mateusz Skutnik, Łucja Stempin, Paulina Szaton, Maria Wyszyńska, Szymon Żydek, Adam Żydek, Szymon Żydek



Dawid Misiek "PRO LINE"



Pierwsza Komunia Święta Parafia p.w. Najświętszej Maryji Panny i św. Bartłomieja

dziękuję za wszystko



Pierwsza Komunia Święta Parafia p.w. Najświętszej Maryji Panny i św. Bartłomieja

dziękuję za wszystko



Pierwsza Komunia Święta Parafia p.w. Najświętszej Maryji Panny i św. Bartłomieja

dziękuję za wszystko